

WŁODZIMIERZ WISZNIEWSKI

ur. 1934; Łask



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Kazimierz Braun, teatr, twórczość Kazimierza Brauna, kabaret "Czart"

1. Kazimierz Braun

Jesteśmy w tej chwili w przyjaźni, nawet dużej, czasami przyjeżdża, bo tak w ogóle na Zachód wyemigrował. Prowadzi teatry studenckie, mówi perfektnie w paru językach. Jest bardzo pracowity. Nie znał języków jak pojechał, a poznał i wykłada w tych językach. Przyjechał parę razy na te nasze spotkania, jak się odbywają festiwale nasze, teatry alternatywne. Nawet siedzieliśmy koło siebie i zaprosiłem go na obiad do siebie. Chociaż to nie był łatwy partner. On robił też taki teatr, że widza, to często nie mieliśmy. Miał pomysły jakieś. Na przykład „Stara kobieta wysiaduje” graliśmy na podwórku, na ulicy, i jeszcze gdzieś. Różnie to było z kompletami widza. Ja to się śmiałem, mówię: „Kaziu, tobie chodzi o sensację. Nawet jak źle mówią o teatrze, ale mówią, to już jesteś zadowolony” Bo przyjeżdżali różni ludzie. Jego żona miała znakomite pióro. Dobrze pisała. I on dobrze pisał. To bardzo inteligentny chłopak. Teraz go z brodą spotkałem, zupełnie inny. Ja mam takie jego zdjęcia, jak w kucki siedzi. Nóżki takie złożone, bo gimnastykę się w teatrze robiło wtedy. Fajne spotkania były. Grałem u niego w paru sztukach. Grałem nawet niezłe role. On był bardzo przygotowany do pracy. Tylko jak mu ktoś coś powiedział, to on [pamiętał] i po dwóch latach zdaje mi się powiedział: „A pamiętasz jak w piątek o godzinie czternastej trzydzieści w roku pańskim tym i tym, ty mi powiedziałeś to i to.” Ja mówię: „Kaziu, ja nic takiego nie pamiętam” A on to pamiętał. W sobie gryzł. Na przykład próby robił i te próby trwały x-godzin. A aktorzy, to są duże dzieci, trzeba ich poprosić. - „Kochani! Zróbmy!” A on mówi: „No, jeszcze próba. Jeszcze jedna” Taka Sidonia Błasińska była. Wspaniała aktorka. Tytułową rolę grała i mówi: „Ja już nie mogę panie dyrektorze” No to on się obraził. I wyszedł. Później go spotkałem, mówię: „Kaziu, nie możesz się obrażać na kolegów aktorów i na sztukę, którą robisz. Pracujesz już dziesięć godzin, na pysk wszyscy padają, to powiedz - kochani, siądźmy. No, jeszcze pogadajmy” On był bardzo wierzący, bardzo praktykujący. Zosia Reklewska, jego żona, też. Nie był łatwym partnerem, ale ja go bardzo miło wspominam. Miał ciekawy

okres czasu. Miał bardzo ciekawe niektóre premiery u nas w teatrze. No i pojechał do tej Ameryki, został profesorem. Wygrał konkurs na pedagoga. Robi teatry, ale ze studentami już. On był taki wysoki, laskonogi, jak myśmy mówili. Metr dziewięćdziesiąt, szczupły. Bardzo przygotowany do pracy, alkoholi, żadnych takich rzeczy nie było, bo on żył prawie jak zakonnik. Dużo pisał, nie tylko z teatrem, ale pisał bardzo mądre książki. On miał łatwość pisania, formułowania wniosków. Bardzo pracowity, poznał trzy języki perfektnie w ciągu kilkunastu miesięcy. Tak chciał i tak pracował. To się rzadko zdarza. Chciał, żeby powstał nowy teatr. W Paryżu był taki Teatr Malakoff, taki robotniczy. Było takie spotkanie, i on tam jeździł. I chcieliśmy podobny teatr, bo u nas ten teatr się walił. Nie było remontu, nic. Żebyśmy zbudowali ten teatr w ciągu dwóch lat. Ale władza powiedziała: „Co? –i pamiętam to jak dziś –tu ma być węgiel u nas. Rozumiecie?” To jeszcze nie było wtedy „Bogdanki” Nic. To wtedy jeden z dziennikarzy, Stepek, przyniósł węgiel na kabaret „Czarta” I Hałas: „O –postawił - to jest węgiel z naszego województwa” I śpiewaliśmy nawet wtedy w „Czarcie” „No i powstał. Już go masz. Za korkowe zalew nasz” Bośmy za każdą wódeczkę podatek mieli - „za korkowe” Mieliśmy dowcipy. Bo się tam waliło, ciągle się zasypywało. Nie można było tego wykopać w „Bogdance” Były wielkie problemy i cały czas dowcipy na ten temat w „Czarcie”były. Świeże, świeżutkie. No i jak powstał Zalew Zembrzycki. Jeszcze nie było kopalni, bo kto pomyślał, że będziemy mieć kopalnię, która jest najbogatszą kopalnią w Polsce, i która naprawdę daje wielkie dochody.

Data i miejsce nagrania	2012-06-14, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"